

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	w sytkę 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 20 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Such. Teofila. — Jutro: Tomasz Ap. — Gr.-kat.: 7. Dziś: Amwrozya. — Jutro: 8. Patapia. — Słowiański: Dziś: Bogumił. — Jutro: Tomiśta-wa bł.

Wschód słońca 7:54, zachód 4:02.

Pociągi kolejowe odniodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16*; 11:16; 3:27* do Kołomyj: 6:26; do Strypa: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełzca: 11:46; Pociągi pop. opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:30 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczycki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowski Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 17 grudnia do 23 grudnia do widzenia: „Ziemia święta Palestyna”. Wstęp 20 hal.

Wykłady i w. klady. Wykłady powszechne: dr. Tołkoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie”. (Zakład chem. uniw.) o g. 7.

Szkoła nauk politycznych: dr. Zbigniew Paźdro: „Zarys statystyki ziem polskich” o g. 7. — dr. L. Finkiel: o g. 8.: „Zróżdła i materiały do kwestyi ruskiej w Galicji”.

Tow. politechniczne: Dyskusja nad wykładem p. J. Tomickiego: „O rozszerzeniu sieci lwowsk. kolei elektrycznej” o g. 7.

Koło literacko-artyst.: p. Fr. Jaworski: „Królowie polscy we Lwowie” o g. 8 w.

Zaobne nabożeństwo „Skąły” w Katedrze o g. 7:30 rano.

Teatr miejski. Dziś: Przedstawienie składowe; — ostatni występ Maryi Boyer. — Jutro: „Chopin”, opera Oreficego w 4 obrazach.

Zjazd przedstawicieli włościan

z Królestwa Polskiego,

Warszawa 17 grudnia.

Dziś w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 11 w południe wobec szczerze wypełnionej sali Filharmonii, otwarto organizacyjny zjazd przedstawicieli włościan z Królestwa Polskiego. Zagaił zjazd Mateusz Menterys, gospodarz z Pojutowic pow. miechowskiego, staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Zaznaczywszy, że zjazd włościan ma zakreślić plan działania i program pracy, powołał na marszałka zjazdu p. Romana Dmowskiego, do niedawna z Krakowa — obecnie z Warszawy.

P. Dmowski powiada: Pracowaliśmy szereg lat, dziś stajemy do nowej pracy i razem obchodzimy wielkie święto. Jak okrężne, dożynki i dzień pierwszego siewu, są dniem święta i pracy, tak i dzień dzisiejszy. Nie plon dziś zbieramy, lecz rzucamy siew na niwę narodową. Niech ciężkie ziarno pada na niwę, a lekka plewa niech z wiatrem uleci. Z powagą chwili przynależną, niech lud powie, dokąd chce poprowadzić Polskę, a ona za nim pójdzie.

Do prezydium p. Dmowski powołał: dra Ant. Troczewskiego z Kutna, Kazimierza Łazarewicza z Warszawy, księdza Jana Gralewskiego z Warszawy, dra Br. Malewskiego z Nałęczowa, Jana Bielawskiego, gospodarza z Nasiechowic pow. miechowskiego, Stanisława Kamińskiego z Czółowa pow. koloskiego, Kazimierza Gładysza, gospodarza z Krężnicy pow. lubelskiego, Józefa Ostrowskiego, gospodarza ze Smardzowic pow. opoczyńskiego, Stanisława Senda z pow. suwalskiego, Zenobiusza Borkowskiego, mieszczanina z Białej, J. Matysiaka z pow. kutnowskiego, M. Oikowskiego z pow. płockiego, Konstantego Długoborskiego z Długoborza pow. łomżyńskiego, Tomasza Nocznickiego, gospodarza pow. grojeckiego. Na sekretarzy zjazdu zostali powołani pp. St. Kozicki, redaktor z Warszawy i Stanisław Moskalewski, ze Zwierzynca w Lubelskiem.

Referat p. Dmowskiego.

Przewodniczący zjazdu p. Dmowski, składa przewodnictwo w ręce Jana Bielawskiego z Nasiechowic i rozpoczyna swój referat. „W chwili bieżącej zebrał się, aby radzić o naszych wspólnych sprawach, o sprawach całej ojczyzny. A sprawy ojczyzny — to nie są tylko sprawy nas obecnie żyjących, nie tyczą się naszego wyłącznie dobra, ale są i sprawą przyszłych pokoleń. Bo ojczyzna to jest ziemia, której bronili i którą orali nasi ojcowie, w której leżą ich kości, a dobro narodu — to dobro wszystkich przyszłych pokoleń.

Gospodarz nazywa ziemię swą ojcowizną, to znaczy, że dostał ją w spuściźnie po przodkach i że przekazać ją powinien nieuszczuploną swoim dzieciom, a sprzeniewierzyłby się swym obowiązkom, gdyby ją dla swego użycia roztrwonil. Taki sam jest stosunek nasz do wspólnego dobra, do całego gospodarstwa narodowego, które nazywamy już nie ojcowizną, ale ojczyzną.

To jest owo dobro, które mamy przysłym pokoleniom zostawić, zagospodarować, ulepszyć. W tej ojczyźnie, w Polsce, główną siłą jest lud, jest warstwa włościańska. To jest zrab nawy narodowej, która tam poplynie, dokąd lud pójdzie, Polska będzie taką, jaką ją stworzy włościanin. Był niegdyś czas, kiedy nie było różnic stanowych, kiedy włościanie nie byli upośledzeni. Dla utrzymania w całości powstającego państwa, dla obrony od wrogów potrzebne było rycerstwo. Miało ono siłę i zagarnęło władzę, a włościanie stali się stanem upośledzonym. Trwało takie upośledzenie całe wieki, aż do upadku państwa polskiego. Ale sztandar narodowy, który szlachcice wypuścili z omdlonych rąk, pochwycił w silne dłonie lud polski. Pod wodzą swego Naczelnika, szedł z kosami walczyć za ojczyznę. A gdy zbrojne porywy, przez warstwy wyższe zorganizowane, zostały stłumione, w ludzie polskim budzi się uczucie narodowe, pojęcie, że „Polska to my”, że ich gospodarstwo to Polska cała.

Dzisiaj nadeszła chwila niezmiernej wagi. Władza rządu, który prawa stanowił, a rządził bezprawiem, rozsypane się w gruzy — i, jak zgnyli dom, w którym dość zburzył jeden węgiel, aby cały się rozleciał — rozsypanywać się ciągle będzie.

My mamy się wypowiedzieć, jakie są obecne zadania polityki narodowej. Jak wszędzie, tak i u nas, niema jednej myśli co do dróg, jakimi dla dobra ogółu postępować należy. Nikogo nie powinniśmy posądzać o złą wolę w postępowaniu; należy tylko wytykać błędy, jakie w swej polityce popełnia. Mieliśmy kilka stronictw politycznych. Jedni chcieli pracować nad oświeczeniem i oświeceniem ludu, uczyć go, osiągać choćby drobne zdobycze w walce z rządem. Inni, nie wierząc w siły narodu naszego, lecz w potęgę rządu, prosili i spodziewali się ulg i praw dla spokojnych i bezsilnych. Inni jeszcze uznawali, że należy nie do jedności dążyć, lecz walczyć z innymi warstwami o poprawę bytu niezamożnych klas pracujących. Byli i tacy, co uważali, że naród nie potrzebuje żadnych odrębnych praw narodowych.

Dla dalszych obrad trzeba sobie uprzytomnić stan obecny Rosyi. Biurokracja zdemoralizowała się do szpiku kości. Rząd nie może się na niej opierać. Wojna japońska dowiodła, do jakiej słabości doprowadzili rząd rosyjscy urzędnicy. Po zawarciu pokoju, rząd, wbrew oczekiwaniom wielu, wali się coraz szybciej. Wszyscy w Rosyi biją młotami i kilofami w rząd urzędniczy, my im pomagamy.

Ale jednocześnie nie widzimy takich, którzyby, na miejscu zburzonego rządu, mogli zaprowadzić nowy ład i porządek. Bez rządu nie może istnieć kraj żaden. Jeżeli nie chcemy, żeby powiew, który zwiastuje może nową burzę, zaprowadził w kraju naszym bezrząd, musimy wziąć do rąk kielnię i zbudować trwały rząd polskiego, jeżeli nie chcemy, żeby ten ład zaprowadził u nas, na naszą szkodę, rząd obcy.

Dotychczas agituja, przemawiają, rządzą w całym kraju młokosy, a ludzie stateczni, rozsądni, włościanie polscy — prawdziwi gospodarze tej ziemi naszej, dotychczas głosu sobie należnego nie zabrali. To, co oni powiedzą, powinno być powtórzone i zrobione w całym kraju.

Dyskusja o autonomii Królestwa.

Referuje St. Kozicki. Wielki dziś dzień w Polsce: sejm włościan w sprawie polskiej. Dotąd praca tajna, w trudnych warunkach — dziś wobec przyjaciół i wrogów. W marcu 1861 r. odbył się zjazd Tow. rolniczego w sprawie pańszczyzny i uchwalono znieść ją i uwłaszczyć włościan. Rząd narodowy polski zrobił to wcześniej, niż rząd rosyjski. I od tej pory włościanie

są obywatelami kraju. Po powstaniu, włościanin czytał i dowiadywał się. Inni mu pomagali — szła oświata i myśl, jak dołą swą poprawić i szła myśl od ojcowizny do ojczyzny. Zrozumiały to lud, widział, że źle się na tej ziemi dzieje — że potrzeba mu oświaty. A źle, bo nie sami u siebie gospodarzą, więc trzeba prawo i stosunki zmienić. Mnóstwo ludzi, od roli oderwanych, szło do miast na zarobek w fabrykach i tym rząd wzbraniał zrzeszania się i odbierał swobodę. Swoją własny rząd wytworzyć sobie musimy. Dziś chwila nadeszła i swój narodowy samorząd wytworzyć sobie powinniśmy. Dążymy do autonomii, która jest nam niezbędną i dlatego zdobyć ją musimy. Prawa ma ustanawiać nam Sejm w Warszawie, który utworzą postoiwie, wybrani drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Krajem ma rządzić rząd nasz — polski, będzie on odpowiedzialny za swe postępowanie przed Sejmem. Językiem sądu, parafii i wszelkiego urzędu ma być język tego kraju, a więc polski.

Referent odczytuje w końcu projekt uchwały.

P. Michał Łazorzcyk z Kawęczyna, zaznacza, że to pierwszy zjazd taki w naszej historii i wyjaśnia, na czym polega autonomia. Nam konstytucja nie wystarcza, gdyż my jesteśmy odrębnym narodem. Rząd rzucił nam ochłap samorządu gminnego, nie myśląc, że z tego skorzystamy. W wielu gminach zażądano języka polskiego. Ten ruch powinien objąć wszystkie gminy w całym kraju. Wolność w druku pracę tę ułatwia. Od samych podwalin zaczynamy się rządzić sami, od gmin.

Ksiądz Jan Gralewski wyjaśnia sprawę powszechnego głosowania do Sejmu polskiego. Prawo powszechnego głosowania lud sobie wypracował, bo nasz lud jest obywatelem, pracownikiem, jak i inni dla szczęścia kraju.

Lud nie miał praw obywatelskich, miał tylko prawo krew przelewać, trud i pot dla wzbogacenia dawać, ale nie miał słowa wolnego. Więc się nie mógł na obywatela do rady wyrobić. Dziś umie i z radą zdrową, odwieczną przychodzi, bo czuje prosto, zdrowo i uczciwie. Po uwłaszczeniu, lud na zebraniach parafialnych najuczciwiej głos zabierał iłożył na budowę kościołów, rozumiejąc wiarę i jej potrzeby. Włościanie pierwsi mieli odwagę wydrzeć rządowi język polski w gminie. Do rady trzeba mieć serce gorące i rozum. Wielu rzeczy dotąd nie zrobiono, niema po wsiach dobrych dróg, niema szpitali, szkół, ochron, bo dotąd rząd przeszkadzał. Tak by nie było, gdyby urzędnicy byli polscy. Zanim autonomia przyjdzie, musimy się mocno domagać i żądać spolszczenia wszystkiego. Sami sobie damy rady, tylko się między sobą nie kłóćmy. „Witajcie obywatele uobywateleni” — zakończył mowca-kapłan.

P. Mateusz Manterys z Pojutowic, wyjaśnia różnicę między dawnym rządem despotycznym, a konstytucyjnym. Dawniej jedno skinienie rozkazodawcy decydowało o życiu milionów. Włościan obalamucano i ogłupiano, jako kość niezgody między szlachtą a włościanami rzucano serwituty. Rząd pozostawił je i wrzeczono dla ochrony interesów ludu, dał znanych wszystkim komisarzy włościańskich. Rząd wziął sobie za cel dwa zadania: ogłupić nas i zniszczyć. Przy rządzie konstytucyjnym są swobody; z tych swobód należy skorzystać i zabrać się do pracy większej, niż dotąd. Trzeba rozróżniać wójtów, sołtysów i pisarzy złych od dobrych — wyrzucić złych, których jest mnóstwo, a popierać dobrych.

P. Zenobiusz Borkowski z Białej, zaznacza, że wszyscy rusyfikatory szerzą pogłoski, iż dziedzic obywatel nigdy nie będzie bratem włościaninowi. Dziś praca społeczna, praca nad oświeczeniem, nad uobywateleniem ludu świadczy, że takie baśnie o wprowadzeniu pańszczyzny i zaprowadzeniu niewoli, są pogłoskami w celu waśnienia nas i ogłupiania narodu. Porusza sprawę, za jakimi ludźmi mamy głosować przy wyborach. Porusza myśl ustanowienia już dziś urzędników narodowych; abyśmy sami zaczęli się rządzić.

Dr. Jan Harusewicz z Ostrowia, wyjaśnia wzajemny stosunek ludu i inteligencji prowincjonalnej, zaznacza, że lud mówi rzeczowo, bez frazesów, że lud daje myśl, treść, inteligencji zaś zadaniem jest iść z ludem, wolę ludu ujmować w treść prawa i domagać się wprowadzenia jej w czyn. Taka wspólna praca wytwarza w narodzie jedność, a bez jedności niemasz siły. Pracę trzeba rozpocząć od dziś — rządzić się u siebie według własnej myśli i utworzyć związek gmin z całego Królestwa.

Dyskusya nad samorządem gminnym.

Dr. Jan Załuska wygłasza referat o samorządzie gminnym. Gdy Niemczyzna rzuciła się na zachodnie obszary polskość, myśleliśmy, że nas Niemcy zetrą w proch, że nawet mowa polska tam zginie. Pozory zdawały się o tem świadczyć i z początku tak się działo. Szła fala germanizacji, dopóki nie oblała się o pierś ludu polskiego. To był wał, twardy jak skała. Dziś my tam idziemy naprzód, nawet na Ślązku — przed kilku tygodniami wydarłiśmy z gardzieli Niemcom cały szmat ziemi, okręg katowicko-zabrski. To samo i u nas. Gdy Rosyanie po 1863 r. rzucili na nas całą siłę urzędników, sądzili, że nas zruszczą. Rusyfikacja rozbiła się o pierś chłopa. We wsi polskiej obudził się duch polski. W gminach ruch polski znalazł próbną rolę pracy, bo gmina — to potężny młot, który rozkuwa kajdany. I dlatego dziś, w chwilach tak niebezpiecznych, gdy zachodzi obawa, czy ta anarchia, w której grzęźnie Rosya, i nas nie pochłonie — w gminie szukamy ratunku. Dziś, gdy rząd niema, sami się zagospodarować musimy w gminach. Nie rozpędzać urzędy gminne nam należy, jak to radzą pół-głodni. Te urzędy działać właśnie powinny, należy je tylko spolszczyć. Gmina — to jedyny niemal teraz czynny urząd w kraju, ona istnieje musi i ochraniać dobro współobywateli. Referent kończy projektem uchwały.

P. Szaniawski, z Zegrzynka w Pułuskiem, objaśnia, jakich ludzi należy wybierać na urzędy gminne. Dotąd wyborami kierowali naczelnicy powiatu. Tego nadal dopuszczać nie wolno. Sami musimy wybierać ludzi rozumnych i uczciwych, którzy nie ustąpią pod naciskiem ani urzędników, ani panów. Wybory powinny być dokonywane przez tajne głosowanie i głosy obliczane przez ludzi uczciwych. Tą drogą zaprawimy się do przyszłych wyborów do sejmiku i nie damy sobie narzucać kandydatów.

P. Dmowski przy sposobności objaśnia, że zebranie jest zjazdem włościan bądź poufnie wybranych, bądź urzędowych delegatów, prawidłowo przez zgromadzenie gminne wybranych.

Dyskusya nad kwestyą waśni domowych.

Rozprawy na ten temat zagaja gospodarz Tomasz Nocznicki. Przypomina, że starą zasadę „rozdzielaj i rządź”, stosowano do nas przez długie lata. Nasze przysłowie mówi „niezgodza rujnuje, zgoda buduje”. Dziś ta zgoda niezbędnie jest nam potrzebna. Rząd zrujnowany przestał być rządem, jest w stanie rozkładu. My do niego przykucni, więc i nam grozi zepsucie. Żeby zaś ciało zdrowe od tego uchronić, trzeba środków zaradczych, trzeba leków. Pierwszym lekiem jest złączenie się wszystkich Polaków, kraj cały zamieszkujących. Bez zgody w tej chwili zabraknie nam siły, — ażeby się uchronić od zarazy. Jedność potrzebna nam wszędzie, a zwłaszcza w gminach. Uchwały muszą być jednolite i dla dobra kraju stanowione. Z chwili trzeba skorzystać, bo bieda narodowi, którego wypadki historyczne zastają nieprzygotowanym. W polityce błędów popełniać nie wolno. Żeby błędów uniknąć, trzeba nam pracy nad sobą, zgody i jedności.

Przed rokiem odbył się zjazd, na którym postanowiono uchwalić wprowadzenie języka polskiego w gminach. Praca ta przyniosła owoce i autonomię w wielu miejscach w czyn wprowadzono. Dalej to dzieło prowadzić należy w zgodzie i w jedności. W niej siły i ostoja szukać musimy — włościanin nie chce rozdwojenia i odeprze tych, którzy teraz chcą załatwiać rachunki klasowe. O prawie posiadających będziemy mówili wtenczas, gdy posiadziemy własny sejm w Warszawie. Wtedy ustanowimy prawa słuszne i sprawiedliwe, ale wpróżd musimy w zgodzie i jedności budować ojczyznę. Stawia rezolucję.

P. Józef Nakoneczny z Garbowa pow. puławskiego występuje przeciw naszym wrogom wewnętrznym, przeszkadzającym pracy narodowej. Ojcowie nam przekazali miłość kraju, dla kraju my również żyć i pracować chcemy. Nauki i pracy, a nie rewolucji nam potrzeba. Sami o sobie stanowić potrafimy bez obcych żywiołów. Sami sobie po chłopsku, po gospodarsku, po polsku damy rady z gospodarką wewnętrzną.

Dr. Małewski z Nałęczowa, zaznacza, że na jednym z wieców prowincjonalnych gospodarz włościanin rzucił inteligencji bolesne oskarżenie, że przychodząc po radę i światło do „panów”, spotykają waśnie między nimi. I to prawda. Różne partie, jak przekupki, klócą się o ten lud wobec niego. Przyszli ludzie, dzielący panów od sług, ojców od synów. W guberni radomskiej działa 120 agitatorów, w lubelskiej również. To wytwarza zamęt. Lud dziś jest zaniepokojony stanem sprawy krajowej, na wszystkich wiecach lud rzuca trwożne zapytanie: — „Czy będzie wojna domowa, czy nie?” My wolność cenić musimy; ażeby ją zdobyć, trzeba nam jedności, trzeba odrzucić tych ciemnych agitatorów. Miłością i jednością silni, sami zdobywamy rząd polski — zdobywamy je czynem, ale przede wszystkim zaprowadzimy spokój i ład w kraju.

P. Kamiński z Czolowa (Kaliskie) zaznacza, że trzeba czynu, nauki, oświaty i pracy. Kraj cały składa się z członków gminy, — więc naprzód w gminie porządek zaprowadzić trzeba, potem w powiecie i gubernii. Następnie w dłuższym przemówieniu wyjaśnia znaczenie uchwały, powziętej przez gminę, której jest członkiem.

P. Łazorzycy powtórnie zabiera głos, wyjaśniając ustawę gminną, a zwłaszcza §§ 208 i 216, i radząc jednomyślnie uchylać i zapisania powziętych uchwał dopilnowywać.

P. Suprym z Dysa, pow. lubartowskiego, tłumaczy, że dużo zależy na tem, aby się jak najwięcej

łączyć i najczęściej wspólnie na zebraniach obradować.

Rząd i dziś dąży do pokłócenia nas, jak przedtem dążył przez lat sto do zabicia nas materialnie a przez lat 40 i moralnie.

P. Manterys z Pojutowic powiada, iż szkoła nie da nauki dostatecznej, że i poza szkołą uczyć się należy. Nadto zaznacza, że pomimo konstytucji, jest faktycznie stan wojenny. Żąda ogłoszenia zasad z 30 października jako konstytucji i zaprzysiężenia jej przez monarchę.

P. Konrad Prószyński, red. „Gaz. Świątecznej”, prosi, aby korzystając ze zjazdu, uczestnicy wstępowali do redakcji i poodbierali dla sąsiadów pisma, które nie dochodzą z powodu strajku pocztowego. Znowu podkreśla brak jedności i żąda, aby wszystkie partie wzięły za godło „Polacy wszystkich partyj, łąćcie się!” A to jest możliwe tylko pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”. Dla ludu, dla Ojczyzny wszystko nieść winni w ofierze. Przy samorządzie nie o rządy i panowanie, ale o służbę chodzić winno. Przez setki, setki lat w Polsce wszyscy byli równi, potem przyszła nierówność stanów i rządy jednej klasy. Ale z tejże klasy rządzącej wyszedł pierwszy głos reformy i znalazła ona wyraz w Konstytucji 3 maja 1794. Odtąd zaczyna się życie narodu. Dziś my tylko odzyskujemy to, cośmy przed 111 laty już mieli. Zachęca do tego, aby komisarzy włościańskich gminacy wybierali.

P. Andrzej Kowieski gospodarz z Huszczy pow. bialskiego mówi, że socjaliści przeszkadzają w pracy na wsi, gwałcąc miłość bliźniego i podburzając jednych przeciw drugim. Zaznacza, że z serwitutami trzeba skończyć, bo to kość niezgody. Przechodzi do rusyfikacji w szkole przez nauczycieli Rosyan, do bezprawia i zamykania kościołów na Podlasiu.

P. Jerzy Gościński z Warszawy porusza sprawę służby dworskiej. Do pracy narodowej stawać powinni nie tylko włościanie, gospodarze na swoim zagonie, ale i tłumy bezrolnych, służby dworskiej. Ciężkie ich położenie ekonomiczne ogólnie jest znane, ale bieda nas wszystkich gniecie. Dopiero uzyskawszy samorząd, pracować będzie można nad poprawą doli wszystkich pokrzywdzonych i wyzyskiwanych. Do strajków rolnych i wzajemnych grabieży dopuszczać nie można, bo kraj doprowadzimy do upadku. Ślady rzezi i walk klasowych w Galicji dotąd się dają we znaki. Zatargi i nieporozumienia między dworem a służbą należy łagodzić i pracować nad tem, aby sprawy były załatwiane polubownie przy udziale gospodarzy, którzy znają stosunki miejscowe. Stawia rezolucję.

P. Nocznicki (powtórnie) podaje do wiadomości, że gminy w tych okolicach, gdzie są ciągle napady i złodziejstwa, odbierają znanym złodziejom prawo głosu i czynią ich odpowiedzialnymi za wszystkie kradzieże w okolicy.

P. Józef Ostrowski ze Smardzewic zabiera głos, jako mowca końcowy. Nie potęsimy się tak licznie zebrani, aby się przechwalać strojem narodowym, lecz aby się wspólnie wziąć za ręce do pracy. Nie chcę przypominać ciężkich chwil niewoli rosyjskiej. Miłość sama serce nasze ożywia. Nie ustawajmy w pracy, żądajmy sejmiku w Warszawie, wybierajmy zacnych ludzi do Dumy i pracujmy razem. Stawia projekt uchwały.

Nastąpiło wotowanie uchwał, przyjętych wśród powszechnego zapалу jednogłośnie. Mateusz Manterys w imieniu włościan — dziękując zgromadzeniu, jako świadkowi wyrażonej wiary w przyszłość i wzywając do uczczenia przez powstanie pamięci wszystkich tych włościan, którzy w przeszłości w walce o wolność Polski polegali, zamyka Zjazd.

Przewodniczący zjazdu p. Dmowski zaznacza, że zapadłe uchwały uwieńczyły działalność pierwszego w Królestwie Polskiem jawnego Zjazdu włościańskiego. Rozwinięcie i opracowanie szczegółów tych uchwał będzie z kolei zadaniem Zjazdów włościańskich okręgowych.

Hymn „Boże coś Polskę!” odśpiewany przez członków Zjazdu przy dźwiękach organów, zakończył pamiętną dziejową chwilę.

Zjazd liczył z górą 1.500 uczestników włościan ze wszystkich bez wyjątku powiatów Królestwa.

Bezpośrednio po zjeździe odbył się dla włościan obiad w resursie Obywatelskiej, urządony dla drogiej gości kosztem obywateli Warszawy.

Uchwały podaliśmy w nrze wczorajszym.

Z Rosji i Zaboru.

Wieści z Królestwa.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Katowic, że dyrektor generalny Meuve w Kielcach i starszy wachmistrz Schiller w Sosnowcu otrzymali wyrok komitetu rewolucyjnego, skazujący ich na śmierć.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent „Nowej Reformy” donosi z Warszawy pod datą 18 b. m.: Socjalistyczny „Kuryer Codzienny” (organ P. P. S.) został zawieszony. Natomiast ukazał się pierwszy numer „Trybuna ludowego”, jako organu socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, ale również został natychmiast skonfiskowany, a pismo samo zawieszono.

Podmuchy reakcyjne są coraz silniejsze, jak świadczy o tem okólnik tajny ministra spraw wewnętrznych Durnowa, wysłany zupełnie sekretnie do wszystkich naczelników policji. Okólnik ten brzmi: Polecam wykręć

niezwłocznie wszystkich przywódców, podlegaczy i kierowników ruchu antyrządowego, politycznego i rolnego i innych osób w postaci delegatów, a potem wszystkich umieścić w miejscowym więzieniu celem postąpienia z nimi, stosownie do wskazówek ministerstwa spraw wewnętrznych.

W twierdzy Modlinie (Nowo-Gieorgiewsk) poczyniono przygotowania celem pomieszczenia znacznej liczby więźniów. Roboty, prowadzone energicznie, już są na ukończeniu.

Petersburg. (Pet. Ag.) General-gubernator Skallon otrzymał order św. Włodzimierza II. klasy.

Powstanie w Inflantach i na Litwie.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, że Niemcy wysła do bałtyckich portów rosyjskich statki wojenne celem obrony Niemców. Wszystkie wojska petersburskie prócz gwardyi maszerują do gubernii kowieńskiej i do prowincyi nadbałtyckich, gdyż sytuacja z każdym dniem staje się groźniejszą.

Petersburg. (TBK.) Do „Now. Wrem.” donoszą z Mitawy: Władzy rządowej obecnie w Kurlandyi i zupełnie niema. Cała prowincya jest w rękach powstańców. Policję zupełnie wyparto. Małe oddziały wojska, które były po wsiach, albo zostały zabite przez powstańców, albo cofnęły się do miast, gdyż nie mogły stawie oporu dobrze uzbrojonym powstańcom. Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie pozostają w defenzywie. W Tukum (w Kurlandyi, na północny zachód od Mitawy) powstańcy pobili jedną kompanię i jeden szwadron dragonów, przyczem zabitych zostało 30 żołnierzy i podpułkownik. Powstańcy poobcinali zwłokom uszy i ręce i powykluwali oczy. Na ulicach Łotyże poprzeciagali druty. W nocy podpalili dom, w którym umieszczone było wojsko; gdy wystraszeni żołnierze wypadli na ulicę, zapiętały się w drutach, przyczem z przyległych domów strzelano do nich.

Brema. (TBK.) Parowiec „Weimar” północno-niemieckiego Lloyd otrzymał rozkaz udania się do portów rosyjskich na pomoc zagrożonym Niemcom w rosyjskich prowincjach bałtyckich. Wyjechał on dziś o 5-tej rano z Bremerhaven.

Berno szwajcarskie. (TBK.) Rada państwowa zwróciła się do rządu niemieckiego z prośbą, aby wziął w prowincjach nadbałtyckich w Rosji pod swą opiekę także poddanych szwajcarskich. Rząd niemiecki zgodził się na to.

Stołupiany (w Prusiech wschodnich, stacya na granicy rosyjskiej). (TBK.) Jak „Ostdd. Grenzboten” donosi, przybyło tu z Rosji przeszło 800 osób, które stamtąd uciekły, a w Ejdkunach nie znalazły pomieszczenia.

Zurich. (Tel. wł.) Pojawilo się tu wezwanie do wszystkich zamieszkałych w Szwajcaryi obywateli z kraju nadbałtyckiego do szybkiego odjazdu do Rygi, celem przyjścia z pomocą zagrożonym ziomkom.

Wrzenie i bunt w armii.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.” donosi z Moskwy, że jekaterynosławski pułk grenadyerów wydał proklamacyę do wszystkich wojsk w Moskwie, aby przyłączyły się do buntu przeciwko rządowi w ten sposób ażeby objęły same administracyę pułkową i przygotowały się do walki o lepszą przyszłość. 1/4 wojsk garnizonu przystąpiły do tego sprzysiężenia i wypędziły oficerów ze swoich koszar. Wszystkich starych feldfeblów wypędzono i wybrano nowych. Artylerya przyłączyła się do owych pułków grenadyerskich. W oknach koszar ustawiano kartaczownice skierowane na ulicę, ażeby przeszkodzić wszelkim usiłowaniom zduszenia tego buntu siłą. Każdy zbuntowany pułk wybrał komitet, złożony z 20 ludzi, którzy zarządzają całą gospodarką pułkową.

Pogromy i rzezie żydów.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle” donosi z Bukaresztu, że zbiedzy z Odessy opowiadają, iż tamże zeszłego piątku czarne sotnie zrabowały 95 sklepów żydowskich i większą część właścicieli tychże sklepów zabiły. Wojsko przyłączyło się do buntowników a kozacy siekli żydów i strzelali do kobiet i dzieci. Na Boże Narodzenie oczekiwane są powszechne rzezie żydów.

Rząd wobec rewolucyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Morgen-Post” donosi z Petersburga, że aresztowanie 200 przewodców ruchu rewolucyjnego nastąpiło zupełnie niespodzianie. Na prowincyi są oczekiwane także dalsze aresztowania. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj korespondenci a mianowicie przedstawiciel agencji Reutersa z Londynu i korespondent „New-York Journalu”.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi z Petersburga, że wszyscy aresztowani w sobotę zostali natychmiast przewiezieni do twierdzy pietropawłowskiej, a to dlatego, że władze obawiały się, aby socjaliści i rewolucyoniści aresztowanych nie odbili. W twierdzy zdwojono i tak już silny garnizon. Na wszystkich bastyonach twierdzy ustawiono kartaczownki z obawy przed szturmem ludu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi z Petersburga, że rząd rosyjski chce wszystkie domeny państwowe, zdolne pod uprawę rolną, sprzedać chłopom za umiarkowaną cenę i to z rozłożeniem ceny na raty. Obszar owych dóbr państwowych wynosi 120 milionów dziesiątn. Prócz tego rząd zapewnił, że bank agrarny chłopski przy pierwszej sposobności wypuści za pół miliarda rubli certyfikatów, z których dochód będzie przeznaczony na zakupno ziemi dla chłopów. Rząd spodziewa się, że tymi środkami uspokoi ruch agrarny wśród włościan.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.” ogłasza rozmowę swojego korespondenta petersburskiego z pewną wysoko postawioną osobistością, która świeżo rozmawiała z Wittem. Hr. Witte oświadczył, że spodziewa się szybkiej poprawy stosunków w Rosyi. Mnożą się oznaki, które dowodzą, że ludność jest spragniona spokoju. To uczucie, że zewsząd pragną w Rosyi spokoju, umiała Wittego w zamiarze wytrwania na swem ciężkim stanowisku. Ani na chwilę nawet nie myśli o tem, aby podać się do dymisji.

Różne wieści.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu z Moskwy, że policja odkryła tam laboratorium, w którym wyrabiano materiały wybuchowe i bomby. Część bomb była już naładowana.

Petersburg. (TBK.) Komitet wykonawczy Rady robotniczej, który onegdaj przerwał swe obrady z obawy przed aresztowaniem, wydał razem ze Związkiem Związków odezwę, w której oświadcza, że rząd terazniejszy jest dla sprawy wolności niebezpieczny i że podejmuje wydaną mu przez rząd walkę, a środki jej zależeć będą od dalszego zachowania się rządu. Na razie należy zmobilizować wszystkie siły, aby być w pogotowiu do strajku generalnego w razie jego ogłoszenia.

Berlin. (Tel. wł.) W Moskwie wszyscy członkowie biura kongresowego urzędników pocztowych zostali aresztowani.

Petersburg. (Pet. Ag.) Admirałowie Rożestwieński i Wirenus, którzy byli w niewoli japońskiej, przybyli tu wczoraj.

Dziennik rosyjski w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) W Berlinie od wczoraj zaczął wychodzić nowy dziennik rosyjski p. tyt. „Głos rosyjski”. Chce on oceniać stosunki rosyjskie w sposób niezależny i sprawiedliwy. W Berlinie bawi obecnie 20.000 Rosyan.

Przewóz wojsk z Dalekiego Wschodu.

Hamburg. (TBK.) Linia Hamburgsko-amerykańska zawarła z rządem rosyjskim umowę o przewiezienie wojsk rosyjskich z Władywostoku do Rosyi. Cztery okręty już odplynęły do Władywostoku.

Ochrona poddanych zagranicznych.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dwa parowce odeszły stąd do Batumu, aby wziąć w ochronę muzułmanów kaukaskich.

Konstytucja w Czarnogórze.

Cetynia. (TBK.) Książę Nikita wygłosił wczoraj mowę tronową, w której powiedział, iż dla dobra Czarnogóry koniecznym było zniesienie władzy samodzierczej i z tego powodu powołał reprezentację ludową, aby rządzić przy jej pomocy i aby popierała go swą radą i czynem. Uczynił to sam, bez wszelkiego nacisku, zrzekł się dobrowolnie samowładztwa, bo ciężyla na nim zbyt wielka odpowiedzialność. Skupczyna ma uchwalić konstytucję i ustawy: wojskową, finansową i wyznaniową.

Cetynia. (TBK.) Po mowie tronowej ks. Nikita złożył przysięgę na konstytucję.

Niepokoje w Szangaju.

Szangaj. (Biuro Reutersa) Ponieważ obawiają się tu wybuchu niepokojów, wszystkie oddziały wojska stoją w pogotowiu. Ulice przepelnione bezrobotnymi. Angielski statek wojenny wysadził na ląd 500 ludzi, również amerykański statek wojenny wysadza na ląd swą załogę. Przybył tu niemiecki statek wojenny, a oczekują jeszcze przybycia innych.

Tokio. (TBK.) Z powodu zaburzeń w Szangaju wysłano tam z Saseho mały krążownik i kanonierkę.

Szangaj. (TBK.) Przybyły tu krążownik niemiecki wysadził na ląd 75 ludzi. Z Jangtse mają tu przybyć 3 amerykańskie okręty wojenne. Również ma przybyć okręt wojenny japoński i francuski.

Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów uchwaliła wczoraj bez dyskusji prowizoryum budżetowe, ustawę w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, ustawę o kolejach lokalnych, ustawę w przedmiocie poparcia marynarki handlowej, oraz kilka innych mniejszej wagi przedłożeń, przez Izbę posłów zatwierdzonych.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z pewnego źródła dowiadujemy się, że pierwsze posiedzenie Izby poselskiej po świętach odbędzie się już w dniu 16 stycznia 1904 r.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi: Posiedzenie sejmku węgierskiego dlatego miało przebieg spokojny, ponieważ pomiędzy koalicją a rządem zawarty został kompromis, według którego rząd odracza posiedzenie, koalicja zaś zadawalnia się protestem przeciwko odroczeniu.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Gubernator Rieki, hr. Szapary wręczył pod wrażeniem wczorajszego głosowania w Sejmie i w Izbie magnatów, swoją dymisję.

Werszac (na Węgrzech). (TBK.) Partya socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj pomimo zakazu policyjnego zgromadzenie, przy udziale około 300 osób. Gdy na wezwania policji nie chcieli się rozjechać, zawezwano wojsko. Między socjalistami a policją przyszło do starcia. Po obu stronach kilka osób zostało okaleczonych. Wreszcie zaprowadzono spokój. Wojsko nie interweniowało.

Praga. (Tel. wł.) Zastosowanie ustawy ugodowej na Morawie na punkcie używania obu języków Israjo-

wych w urzędach autonomicznych rozpocznie się z dniem 1 lipca r. p.

Na ostatniej sesji sejmku morawskiego ma zapasć uchwalać, dotyczącą założenia uniwersytetu czeskiego w Bernie.

Z węgierskiej Izby posłów.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Apponyi w dłuższej mowie uzasadniał wniosek zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, opiewający mniej więcej tak: Izba posłów oświadcza, że obecne odroczenie parlamentu za pomocą królewskiego reskryptu jest nielegalne, gdyż sprzeczne jest z postanowieniami artykułu X ustawy z r. 1867. Sejm wyraża z tego powodu ubolewanie i potępia postępowanie doradców korony, którzy podobną drogę zaproponowali, — a przyjmuje odroczenie Izby tylko dlatego do wiadomości, ponieważ nie chce utrudniać sytuacji. Równocześnie protestuje sejm przeciw temu, aby z tego postępkowi Izby, poddyktowanego tylko względem na narodowy interes, miano przesądzać o przyszłych wypadkach na szkodę praw narodu.

Stefan hr. Tisza motywował z kolei stanowisko stronnictwa liberalnego, które z powodu wyjątkowego położenia, w jakim się sejm znajduje, zmuszone jest głosować za wnioskiem Apponyiego, jakkolwiek z motywami jego się nie zgadza.

Socjalista Mezo effy uczynił wniosek nie przyjęcia reskryptu królewskiego do wiadomości, lecz prowadzenia rozpraw.

Wniosek Apponyiego prawie jednogłośnie przyjęto. (Burzliwe długotrwałe oklaski, okrzyki Eljen!).

Następnie posiedzenie przerwano w celu sformułowania protokołu: gdy to po przerwie nastąpiło, posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia prezydent Izby poselskiej Justh prosił Izbę o upoważnienie do złożenia monarche życzeń noworocznych. Izba upoważnienie to jednogłośnie uchwaliła.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów odbyła wczoraj posiedzenie o godzinie 5 wieczorem. Po odczytaniu reskryptu królewskiego, odraczającego Izbę do 1 marca 1904, zabrał głos członek Izby, hr. Maylath i wygłosił dłuższą mowę, w której wyraził rządowi nieufność i protestował przeciw systematycznemu odraczaniu parlamentu, co sprzeciwia się zagwarantowanym prawom konstytucyjnym. Rezolucję z protestem hr. Maylatha jednogłośnie przyjęto, poczem posiedzenie zamknięto.

Powszechne głosowanie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Rząd rozesłał do dzienników swój projekt ustawy w sprawie powszechnego prawa głosowania, wraz z obszernymi motywami. Ustawa składa się z 12 paragrafów. Uprawnionym jest według niej do głosowania każdy obywatel węgierski, który ukończył 24 rok życia i umie czytać i pisać. Posiem może być wybrany ten, kto najmniej od lat 10 jest obywatelem węgierskim. Nie może być wybrany posłem ten, kto był karany za zbrodnię podburzania jednej narodowości przeciw drugiej. Każdy okręg wyborczy wybiera jednego posła. Okręg taki atoli podzielony będzie na kilka mniejszych okręgów. Głosowanie będzie bezpośrednie i tajne, zapomocą kartek. Jeśliby dwóch kandydatów otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga między nimi los. Teraźniejsza liczba posłów i czas trwania kadencji sejmowej, pozostają bez zmiany. Wszystkie osoby, które już dziś miały prawo głosowania, zatrzymują je przez dwie kadencje legislacyjne, choćby nie umiały czytać i pisać.

W motywach powiada rząd, iż dotychczasowy stan nie dał się już dalej utrzymać i wykazuje, iż według dotychczasowego stanu, Madziarzy wśród wyborców stanowili 50 proc., według nowego zaś, wynosić będą 61 proc. Największą korzyść z nowej ustawy wyborczej przypadnie robotnikom, gdyż dotychczas głosowało ich tylko 40.000, podczas gdy po wejściu nowej ustawy w życie głosować ich będzie 800.000.

Urlopowanie żołnierzy.

Budapeszt. (TBK.) Ministerjum wojny zarządziło urlopowanie tych żołnierzy, którzy ukończyli 3 lata służby. Żołnierze będą puszczeni na urlop jeszcze przed świętami. Tylko tam, gdzie szczególne stosunki wymagają bezwarunkowo ciągłej usługi, jak np. przy artylerji, urlopowanie żołnierzy nastąpi dopiero po przybyciu ich następców, w każdym razie do końca grudnia.

W krajach okupowanych zmiana ta odbywać się będzie w powolniejszym tempie.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (TBK.) Dyrekcja kolei Północnej donosi: Z powodu nagromadzenia się towarów na stacjach kolei Północnej, okazała się potrzeba rozszerzenia ograniczenia, wydanego d. 18 bm., co do przyjmowania towarów do Krakowa, także na stacje Bogumin, Oświęcim i inne, które mają połączenie z innymi kolejami. Ograniczenie to nie dotyczy zwierząt, mięsa, węgla i koksu.

Dalej ogłasza ta dyrekcja, iż od dnia 28 bm. znowu się przyjmuje towary do stacji Granica.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz nadal starszemu strażnikowi (Ober-Hutmann) w zarządzie salin w Wieliczce, Franciszkowi Wilkowiczowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

Madryt. (TBK.) Syn margrabiego Cayo del Rey napadł w brutalny sposób na deputowanego Soriano, wychodzącego z sali obrad. Policja aresztowała napastnika.

Konstantynopol. (TBK.) Flota międzynarodowa, która onegdaj wypłynęła z Mityleny, przybyła wczoraj do Pireusu.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. zop)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.6	-9.6	WNW ₄	0.5	-6.0	-10.8
2 popoł.	743.0	-7.3	WNW ₂			
9 wiecz.	744.2	-8.6	W ₁			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, śnieg.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Maryan Marciniak 3 im. Borowiec, rodem z Jordanowa, w Galicji, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało ogniomistrza 3 p. art. dyw. Józefa Owczarzińskiego i podoficera rachunkowego Józefa Jelonka, asystentami pocztowymi, pierwszego w Gorlicach, drugiego w Tarnowie.

Centralna Komisja zabytków sztuki i historii zamianowała radcę sądu krajowego w Krakowie, dra Józefa Muczkowskiego korespondentem tej Komisji.

— **Biura Banku hipotecznego** będą otwarte w dniu wili, w sobotę, dnia 23 bm., tylko do godziny 1. po południu zaś, jakoteż w niedzielę 24, w poniedziałek 25 i wtorek 26, będą biura zamknięte przez cały dzień.

— **Sala Tow. pedagogicznego** (ul. Zimorowicza 17) pięknie odnowiona, po dłuższej przerwie oddana została z dniem 15 bm. do użytku publicznego. Obok sali powstały bardzo przestronne i gustownie urządzone boczne ubikacje. Miłośnicy teatrów amatorskich i koncertów powitają zapewne wiadomość niniejszą z żywym zadowoleniem, gdyż brak tej sali ze względu na dogodnie jej położenie dawał się odczuwać.

Zgłoszenia o wynajem przyjmuje biuro Tow. Pedagogicznego przy ulicy Friedrichów l. 10, między godz. 12—2.

— **Dla głodnych Warszawian** złożono na listę dra Stroynowskiego 50 kor., pani Felicji i panny Zofii Ostrożyńskiej 26 kor. 60 h., w dalszym ciągu na listę p. Bol. Lewickiego 245 kor. 80 hal. U dyr. Steczkowskiego: z listy dr. Stanisława Głabińskiego 410 kor., z listy prof. Ochenkowskiego 120 kor., z listy p. Bolesława Łodzińskiego 305 kor. 20 h., z listy p. T. Śliwińskiego 31 kor. 4 h., z listy p. Erazma Świerczewskiego 67 kor., z listy inż. Zygmunta Bieleckiego w Schodnicy 61 kor., z listy miejskiego Zakładu elektrycznego (dyr. Tomickiego) 70 kor. 20 h. z listy Zarządu technicznego Koła pom. przemysłowej 30 kor. 54 hal., z listy p. rektora Wiata 104 kor., z listy Adama Krechowieckiego zebrane w namiestnictwie 285 kor. 20 h., z listy p. Jankowskiego 70 kor. 40 h., na listę dyr. Steczkowskiego w dalszym ciągu 161 kor. 20 h., wprost wpłynęło: Bolesław Zaremba z M. Ostrowy 4 kor., Mikołaj Wojciechowski 15 kor., Natalia Konopacka 4 kor., Władysław Biliński 10 kor., Urzędnicy oddziału podatkowego w Przemyslu 2 kor. 58 h., Jakób i Aleksander Lewicy 100 kor., miasto Gorlice 25 kor., Urzędnicy gal. tow. gosp. 45 kor., Towarzystwo kolejnicze w Czernichowie 63 kor. 20 h., Edwardowie Podlewscy 50 kor., Z. N. ze Zbydniowa 20 kor., Tadeusz Nowak ze Sanoka (zebrane) 30 kor., „Nowa Reforma“ (zebrane w redakcji) 650 kor., Zenonowie Leńkowie 5 kor., Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach 28 kor. 96 h.

Razem tedy 2.768 kor. 52 h. a łącznie z dwoma poprzednimi wykazami 5799 kor. 11 h. Gdy zaś p. rektor Ochenkowski złożył gotówkę 1.610 kor. 80 h. ze składek osobno przez niego ogłoszonych, przeto łączna gotówka na ks. wkł. Gal. Kasy Oszcz. Nr. 174.190 wynosi 7.409 kor. 91 h.

— **Seminarium cieszyńskie.** Korespondent „Gazety Narodowej“ dowiaduje się, że „sprawa polskich paralelek seminarium nauczycielskiego w Cieszynie bez szkody dla nas załatwioną zostanie“.

Co do nas, to do takich gotowości zapewnień nie przywiązujemy żadnej wagi i jesteśmy zdania, że sfery miarodajne umyślnie rozpuszczają takie wieści, aby uspić czujność społeczeństwa naszego. Nie słów, lecz czynów oczekujemy.

— **Zamiast kart noworocznych.** Coraz bardziej rozpowszechnia się u nas piękny i dobry zwyczaj przeznaczania w okresie noworocznym pewnej kwoty na cele publiczne zamiast kosztownego, a bezużytecznego rozsyłania kart noworocznych. Zwyczaj to u nas nowy, niedość jeszcze u nas przyjęty, więc potrzeba go przypominać co rocznie, aby się wzył, rozpowszechnił, objął jak najszersze koła naszego społeczeństwa. Jesteśmy pewni, że, jak w ciągu lat ostatnich, tak i w b. r. wiele osób zechce pójść za tym zwyczajem i złożyć bodaj parę koron na jakiś cel publiczny, i dla tego przypominaemy, że na kresach polskich, na Ślązku piastowskim jest instytucja, której należy się szczególniejsze poparcie ze strony ogółu polskiego: Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

Macierzy szkolnej zadaniem jest zakładać i utrzymywać szkoły polskie na Ślązku wszędzie tam, gdzie

